

Władysław Adamski

Konflikt ogólnospołeczny: struktura – podłoże – wyzwanie systemowe*

Podjmując próbę syntezy i interpretacji podstawowych wątków empirycznych analiz i ich interpretacji, ograniczę się głównie do tego, co wprost dotyczy: (1) struktury, dynamiki i źródeł rozpatrywanej postaci konfliktu; (2) relacji, jakie zachodzą pomiędzy symptomami konfliktu a cechami jego strukturalnych uwarunkowań; (3) ujawnionych w opisanym konflikcie potencjałów zmiany społecznej lub obrony zasad panującego systemu społeczno-politycznego.

Struktura i dynamika konfliktu

Najprostsza definicja polskiego konfliktu odwołuje się do schematu dychotomii. W tym ujęciu aktywną stroną konfliktu są podstawowe grupy społeczne, a wśród nich głównie zależni od państwa pracownicy najemni występujący z roszczeniami wobec władzy administracyjnej i politycznej. Stąd się wywodzi tak popularne w potocznej interpretacji, a równocześnie budzące tak silne sprzeczności po stronie władzy określanie konfliktu jako opozycji między grupą „my” i grupą „oni”. W naszych badaniach znajdujemy wiele dowodów przemawiających za trwałością tej wizji. Najpełniej odnosi się to do fazy konfliktu otwartego, w której sprzeczne interesy grupowe – a być może również niezależne od interesów systemy wartości – znajdowały pole do nieskrępowanego ujawniania się.

Interesy pracownicze i obywatelskie, znajdujące wyraz w postulatach strajkujących robotników i pracowników, od samego początku pojawienia się masowego ruchu protestu nie pozostawiały wątpliwości co do tego, iż po drugiej stronie konfliktu sytuuje się wyłącznie władza państwowa i polityczna. W tym sensie uprawniona może być kwalifikacja tego zjawiska jako dychotomii występującej pomiędzy grupą „my” i grupą „oni”. Wydaje się jednak, iż jest to wzór

* Pierwodruk tego tekstu ukazał się w wydaniu powielaczowym: *Dynamika konfliktu społecznego. Polacy 1980–1988*. Zespół pod kierunkiem Władysława Adamskiego, Wydawnictwo Ośrodka Analiz Społecznych ZMW w Poznaniu w 1989 roku.

dychotomii dość różny od tego, który opisuje teoria socjologiczna (Ossowski 1982). Charakteryzuje go bowiem nie tyle asymetria, ile symetria lub równowaga w układzie sił między aktorami konfliktu (Adamski 1985).

Przeciwstawienie interesów społeczeństwa *en bloc* interesom władzy jest wszakże w polskim przypadku metaforą skrywającą bardziej złożoną strukturę konfliktu. W miejsce tak pociągającego swą klarownością podziału na władze i społeczeństwo proponujemy nieco bardziej skomplikowany sposób odtworzenia struktury interesów grup uczestniczących w konflikcie. Tym sposobem jest wyodrębnienie „wymiaru władzy i organizacyjnych przywilejów” przecinającego zarówno tradycyjne podziały stratyfikacyjne, jak też proste podziały na rządzących i rządzonych.

Jak wynika z naszych badań nad otwartą fazą konfliktu z lat 1980–1981, przeciwko władzy wypowiedziała się wówczas otwarcie przede wszystkim wykwalifikowana klasa robotnicza. Najwymowniej świadczy o tym fakt, iż średnio 42 procent tej kategorii robotników uczestniczyło co najmniej raz w strajkach i innych akcjach społecznego protestu. Natomiast na biegunie przeciwnym lokują się robotnicy niewykwalifikowani, z których zaledwie co jedenasty deklarował udział w akcjach protestu. Na średnim poziomie w porównaniu z obydwoma kategoriami robotniczymi kształtowało się uczestnictwo w akcjach protestu wśród kierowników i specjalistów, a także urzędników i funkcjonariuszy średniego nadzoru w instytucjach i zakładach gospodarki uspołecznionej.

Strukturę konfliktu najlepiej jednak odzwierciedla udział w protestach w zależności od afiliacji związkowej w 1981 roku. Synonimem opozycji wobec władzy staje się nowy związek „Solidarność” (ponad 50 procent członków brało udział w protestach), podczas gdy wyrazicielami orientacji prorządowej okazali się zrzeszeni w związkach branżowych, które praktycznie powstrzymywały się od udziału w ruchu protestu. Zgłaszając własne roszczenia w zakresie płac i świadczeń pracowniczych, związki branżowe dają równocześnie dowody nie tylko powściągliwości w żądaniach, ale także poparcia dla władzy w zasadniczych kwestiach politycznych. Na uboczu sytuacji konfliktowej pozostawali na ogół mieszkańcy wsi, a zwłaszcza chłopci. Obok dość powszechnej postawy oczekiwania oraz niechęci do strajków i demonstracji jako sposobu prowadzenia walki politycznej (zob. tekst Krystyny Łapińskiej-Tyszki w części drugiej niniejszej książki) należy odnotować fakt, iż około 5 procent ogółu chłopów deklaroowało swój udział w antyrządowych protestach, a 14 procent do 13 grudnia 1981 roku zdążyło wstąpić do „Solidarności Wiejskiej” lub „Solidarności Rolników Indywidualnych”.

Dychotomiczna wizja polskiego konfliktu znajduje zatem najbardziej przekonujące potwierdzenie, jeśli odnieść ją do miejskiej ludności pracowniczey i jej podziału według afiliacji związkowych. Jednakże opozycja i uświadomiona

odrębność interesów między tymi, którzy wstąpili do „Solidarności”, a tymi, którzy zdecydowali się pozostać w branżowych strukturach związkowych, kryształizuje się dopiero w procesie dojrzewania i ewolucji sytuacji konfliktowej. W okresie swobody zrzeszania się w związkach zawodowych, tożsamej z możliwością legalnej artykulacji interesów pracowniczych, zarzewiem konfliktu są przede wszystkim dystrybucyjne aspekty polityki państwa. Nie tylko członkowie „Solidarności”, ale w większości także związków branżowych początkowo dążą w istocie do wspólnego celu, który można by nazwać „sprawiedliwym podziałem niedostatku” (Skąpska 1988). Przeciwno wąskiej elicie władzy, która zachowuje kontrolę nad polityką podziału dóbr, łączą się wówczas zagrożone interesy egzystencjalne znakomitej większości zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Podstawą tej pracowniczej integracji i buntowniczości jest nie tylko realne zagrożenie podstawowych warunków bytu, lecz walką o dostęp do dóbr, które są coraz trudniej osiągalne na rynku, a coraz częściej podlegają reglamentacji.

Źródłem dojrzewającej w miarę pogłębiania się kryzysu kontestacyjnej świadomości pracowniczej staje się fakt, iż nie tylko skrywane, ale także jawne mechanizmy reglamentacji dóbr deficytowych działają według tak zwanej zasady sułtańskiej, co oznacza „każdemu wedle funkcjonalnej przydatności dla systemu” (zob. tekst Edmunda Wnuka-Lipińskiego w tym tomie). W tej sytuacji nastroje potępienia wobec władzy nie ograniczają się do obarczania jej odpowiedzialnością za niegospodarność, prywatę i bogacenie się kosztem społeczeństwa (Beskid 1982). Wśród przyczyn coraz silniejszej „uogólnionej deprivacji względnej” postrzegane są głównie nielegitymizowane przywileje. Powszechnie odrzucana jest zasada rozdzielania owych przywilejów w zależności od pozycji w strukturze władzy. Wymiar władzy określany poprzez stanowisko i przynależność partyjną okazuje się drugą co do ważności (pierwszą był wiek) cechą położenia społecznego, która różnicuje poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb Polaków w latach 1981–1984.

Instytucjonalizacja ruchu protestu społecznego, szczególnie zaś swoboda wyrażania interesów grupowych w okresie legalnego istnienia związku „Solidarność” sprawia, iż obok wciąż potężnego konfliktu wokół podziału dóbr pojawia się w znacznych rozmiarach konflikt dotyczący funkcjonowania systemu społeczno-politycznego. Podłożem konfliktu w obydwu wymiarach jest długo-trwały kryzys gospodarczy. Zderzenie się jego skutków z poziomem ideologicznie uzasadnionych potrzeb społecznych sprzyja poszukiwaniom odpowiednich racjonalizacji. Psychologicznie najbardziej uprawnione było odwoływanie się przede wszystkim do nadrzędnej, w uproszczonym wzorcu propagandowym socjalizmu, idei sprawiedliwości dystrybucyjnej. Przejście od racjonalizacji personalistycznej („wszystko zależy od ludzi władzy”) do systemowej wymagało jednak

czasu. Obydwie możliwości interpretacji zawiera centralna hipoteza naszych badań. Zakłada ona, iż proces racjonalizacji długotrwałego kryzysu przez podstawowe grupy pracownicze wyrażał się w odrzucaniu nie tylko polityki i praktyki podziału dóbr, ale także tych zasad systemu, które kojarzono z niską efektywnością gospodarki i instytucji życia społeczno-politycznego.

W sytuacji przedłużającego się kryzysu ekonomicznego konflikt wokół podziału i walka o przetrwanie zostają zatem uzupełnione konfliktem o zasady funkcjonowania systemu. Pierwszy wymiar przeciwieństwa interesów, niezależnie od pozycji społeczno-zawodowych, a także afiliacji związkowych jego aktorów, mobilizuje większość pracowników gospodarki uspołecznionej przeciwko reprezentantom władzy centralnej. Natomiast drugi wymiar konfliktu, wyrażający się najdosadniej w kontestacyjnej świadomości politycznej, sprzyja ujawnianiu i krystalizacji interesów grupowych w podstawowych segmentach pracowniczej struktury społecznej i instytucjonalnej.

Konflikt w wymiarze preferencji politycznych odzwierciedla najwyraźniej podział według przynależności związkowej. Kontestacja polityczna, występująca najsilniej w łonie związku „Solidarność”, godzi przede wszystkim w podstawy systemu monocentrycznego, włącznie z konstytucyjną zasadą kierowniczej roli partii. Natomiast – głównie ze względu na bliskość usytuowania w stosunku do władzy – członkowie branżowych związków zawodowych, a następnie również członkowie nowych związków są bazą, monopolistycznej pozycji partii w systemie (Rychard 1989).

Wielowymiarowość polskiego konfliktu wydaje się głównym źródłem jego dynamiki i trwałości. Dotyczy to przede wszystkim konfliktu wokół podziału dóbr znajdującego ujście w roszczeniach płacowo-socjalnych oraz w kontestacyjnej świadomości politycznej, kwestionującej zarówno prawowitość władzy, jak też zasady, na których się wspiera panujący system społeczno-gospodarczy i polityczny. W odróżnieniu od postaw i zachowań roszczeniowych o charakterze ekonomicznym, które w pewnym zakresie mogą być rozładowane przez inflacyjne podwyżki płac, polityczna świadomość kontestacyjna czerpie swe siły nie tylko z zagrożonych interesów grupowych, ale także z dominujących w tych grupach wartości, które odznaczają się zasadniczą odpornością na manipulacje płacowe. Stąd się wywodzi nasza hipoteza o trwałości sytuacji konfliktowej. Zakładała ona, iż represje w postaci stanu wojennego i nadzwyczajnych rygorów prawnych nie doprowadzą do „wygaszenia konfliktu”, lecz spowodują jedynie zmianę jego postaci, to jest przejście z fazy otwartej do utajonej. Potwierdzenie tej hipotezy przyniosły nasze badania zarówno z roku 1984, jak i z 1988. Co ważniejsze jednak, zweryfikował ją także bieg wydarzeń. Niepodważalnym świadectwem istnienia konfliktu stały się najpierw wyniki referendum z 1987 roku, w którym rządowy „program reform” nie uzyskał aprobaty społecznej, a następ-

nie strajki z wiosny – lata 1988 roku będące niewątpliwie zapowiedzią nowej fazy w ewolucji konfliktu.

Ze względu na dwoistość celów, społeczny zasięg i cechy trwałości polski konflikt różni się zasadniczo od znanych konfliktów w społeczeństwach rozwiniętych. W klasycznym typie konfliktu przemysłowego roszczenia pracownicze z reguły wyczerpują się w żądaniach poprawy sytuacji ekonomicznej, warunków pracy lub gwarancji zatrudnienia dla grup pod tym względem najbardziej upośledzonych (Offe, Wisenthal 1980). Również bardziej nowoczesne konflikty występujące w społeczeństwach „postindustrialnych” bądź „programowanych” obejmują zazwyczaj tylko pewien fragment społecznej struktury. Jeśli nawet bywają one definiowane jako konflikty klasowe, to i wówczas ograniczają się do uzgodnienia interesów „personelu wykonawczego” z interesami „personelu koncepcyjno-menedżerskiego” na poziomie przedsiębiorstwa (Touraine 1984). W każdym z takich konfliktów w grę wchodzi jedynie interesy cząstkowe, modyfikujące układ sił pomiędzy uwikłanymi w konflikt grupami społecznymi. Nigdy jednak nie kwestionują one podstawowych zasad konstytucyjnych panującego systemu. Jeśli w polskim przypadku tak się właśnie dzieje, to niewątpliwie ma to związek nie tyle ze szczególnymi cechami osobowości polskich kontestatorów, co raczej z cechami systemu, przeciwko któremu kieruje się polityczna kontestacja.

Wśród systemowych właściwości polskiej wersji monocentrycznego socjalizmu, które legły u podstaw procesu kształtowania się świadomości kontestacyjnej, zwraca uwagę przede wszystkim sprzeczność między realizowaną zasadą elementarnego bezpieczeństwa socjalnego i powszechności zatrudnienia a nie-realizowaną, choć silnie w propagandzie eksponowaną, zasadą dominacji klasy robotniczej w partii i w społeczeństwie. Postawom kontestacji polityczno-systemowej sprzyja równocześnie dynamika przemian kulturowych. Uczestnictwo w konflikcie jest bowiem typem doświadczenia społecznego, które znakomicie poszerza horyzonty jego aktorów, jak też skłania ich do uczenia się nowych ról społecznych (Chombart de Lauwe 1975). Wręcz zaskakujące potwierdzenie tej uniwersalnej prawidłowości znajdujemy w ustaleniach tej części naszych badań, które rozwój sytuacji konfliktowej pozwalają interpretować w kategoriach zmian w postawach autorytarnych oraz redukcji lęku i bezsilności.

Okazuje się, iż w warunkach polskiego konfliktu ogólnospołecznego wśród jego uczestników występuje znaczny spadek poziomu autorytaryzmu i równie imponujący wzrost poczucia pewności siebie. Jednak ów, tak pozytywny kierunek ewolucji cech osobowości dotyczy jedynie robotników. Natomiast wśród inteligencji uwikłanie w sytuację konfliktu łączy się z wyraźnym poczuciem bezsilności i niepokoju, co równocześnie powoduje relatywny wzrost poziomu autorytaryzmu w tej grupie społecznej (zob. tekst Jadwigi Koralewicz

w tym tomie). Dlaczego uczestnictwo w konflikcie bądź pozostawanie pod wpływem tej sytuacji niesie ze sobą tak przeciwstawne skutki wśród robotników i inteligencji? Interpretacje autorki wydają się przekonujące, gdy odwołuje się ona z jednej strony do nowości, jaką w skali masowej było dla robotników pełnienie ról w samorządnym związku „Solidarność”, a z drugiej – do nowych zasobów wiedzy o mechanizmach życia społeczno-politycznego, które robotnikom dodawały pewności siebie, a dla inteligencji okazały się źródłem dodatkowych lęków i frustracji. Nie podważając zasadności tych wyjaśnień, chciałbym zwrócić uwagę na strukturalne uwarunkowania, które zdecydować mogły o odmiennym wpływie sytuacji konfliktu na rozwój osobowości jednych i drugich. Wydaje się, że czynnikiem rozstrzygającym mogła być zasadniczo różna dla każdej z porównywanych grup społecznych skala zależności od władzy w systemie monocentrycznym. Położenie społeczne pracowników umysłowych, a wśród nich zwłaszcza inteligencji z wyższym wykształceniem różni się zasadniczo od położenia robotników. Bodaj najważniejszym wskaźnikiem tej różnicy jest fakt, iż w stosunku do inteligencji władza miała nieporównanie większe możliwości wymuszania jeśli nie pełnej aprobaty, to przynajmniej lojalności lub konformizmu politycznego.

Konflikt a struktura społeczna

Poszukując czynników, które uczestniczyły w dojrzewaniu, wybuchu i dalszej ewolucji konfliktu w wymiarze ogólnospołecznym, kierujemy naszą uwagę w stronę struktury społecznej. Zakładamy przy tym, iż charakter i tendencje rozwojowe struktury społecznej sprzyjały kształtowaniu się podmiotowości w grupach społecznych zajmujących strategiczne pozycje w sektorze gospodarki uspołecznionej. Podmiotowość pojmujemy jako kategorię socjologiczną. Jej wyrazem będzie poczucie autonomii i świadomości siły, jaką daje przynależność do grupy. Podmiotowość wyróżnia się zatem nie tylko grupowym dążeniem do celu, ale także wolą i możliwością wyboru sposobów działania, które mają zapewnić osiągnięcie owego celu (Giddens 1984).

Zakładamy, iż ujawniona w społeczeństwie polskim podmiotowość kontestacyjna ukształtowała się w efekcie długiego procesu społeczno-kulturowego. Wskaźnikiem podmiotowości jest świadomość tożsamości grupowej i pochodne wobec niej dążenia do integracji społecznej. Procesom tym sprzyja istnienie prawno-systemowych ograniczeń w zakresie swobody wyrażania potrzeb i interesów grupowych bądź też wartości niezależnych od interesów. Będąc w opozycji do bezrefleksyjnego konformizmu, który znajduje wyraz w zachowaniach przystosowawczych, podmiotowość kontestacyjna wyraża się aktywistyczną orien-

tacją społeczno-polityczną. Pozostaje ona w związku z wyraźnie ukształtowaną świadomością interesów własnej grupy społecznej. Owa świadomość kształtuje się w opozycji wobec władzy, jej polityki i zasad systemowych, w tym zwłaszcza wobec grupy decydentów i funkcjonariuszy.

Jakie zatem przesłanki i symptomy dojrzenia kontestacyjnej podmiotowości społecznej dają się zaobserwować w toku retrospektywnych analiz struktury społeczeństwa polskiego z okresu poprzedzającego wybuch konfliktu? W wymiarze obiektywnych cech położenia społecznego występują one przede wszystkim pod postacią drastycznych rozbieżności między porządkiem normatywnym, w tym zwłaszcza merytokratyczną zasadą nagradzania pracy według kompetencji, a regułami dystrybucji dóbr faktycznie przez system realizowanymi. Owe rozbieżności godzą przede wszystkim w kategorię inteligencji, a więc pracowników gospodarki uspołecznionej zatrudnionych na stanowiskach specjalistów z wyższym wykształceniem. Pozycja tej kategorii w społeczeństwie polskim uległa tak drastycznej degradacji, iż bez uciekania się do metafory należy mówić o głębokim zaawansowaniu procesów proletaryzacji inteligencji polskiej.

Procesy degradacyjne warstwy inteligencji polskiej dają się najwyraźniej zaobserwować na przykładzie relacji, jakie występują między poziomem wykształcenia a wysokością dochodów. O ile w 1967 roku średnia wysokość dochodów w kategorii specjalistów z wyższym wykształceniem była niemal dwukrotnie wyższa od dochodów wykwalifikowanych robotników i ponadpółtorakrotnie wyższa od dochodów majstrów i brygadzystów, to w roku 1976 dochody specjalistów relatywnie spadły do 1,7 i 1,5, a w roku 1980 – do 1,4 i 1,2 wysokości dochodów uzyskiwanych przez porównywane kategorie pracownicze (Pohoski, Lissowski 1987; Domański 1989). Relacje te mierzone wielkością zarobków, a nie całości dochodów, są jeszcze bardziej wymowne. O ile w latach 1960–1975 zarobki robotników stanowiły 90 procent wielkości zarobków pracowników umysłowych (łącznie z tymi na kierowniczych stanowiskach), to w latach 1980–1986 dochodzi praktycznie do całkowitego zrównania nominalnego poziomu przeciętnych wynagrodzeń w grupie fizycznych i umysłowych pracowników gospodarki uspołecznionej (Beskid 1988).

Dotkliwy i trwały spadek opłacalności wykształcenia działał przy tym w sposób selektywny. Dotyczył przede wszystkim tej części specjalistów, którzy nie zajmowali stanowisk kierowniczych. Gdyby więc rozpatrywać oddzielnie inteligencję niewikłaną w sprawowanie władzy (czego precyzyjnie nie możemy zrobić, gdyż socjologia nasza do 1980 roku nie stosowała takich podziałów), to wówczas rozmiary ekonomicznej degradacji warstwy najwyższej wykształconej ukazałyby się w jeszcze bardziej dramatycznym świetle.

W warunkach ekonomiki niedostatku wysokość dochodów pieniężnych nie jest jednak miarą warunków bytu, dopóki nie zostanie przetworzona w re-

alny dostęp do deficytowych dóbr na rynku towarów. Pośrednie wyobrażenie o skali różnic pod tym względem wewnątrz warstwy inteligencji możemy uzyskać na podstawie danych z początku lat 80. Dane te wykazują, że z przywilejów legalnej i nielegalnej reglamentacji korzystały niewspółmiernie częściej osoby zajmujące stanowiska kierownicze (zob. tekst Edmunda Wnuka-Lipińskiego w tym tomie). Wśród specjalistów z wyższym wykształceniem osoby niezajmujące stanowisk kierowniczych dwukrotnie częściej niż ich koledzy kierownicy borykają się z problemami mieszkaniowymi (Białecki 1986).

Źródłem degradacji inteligencji są również systemowe zasady doboru kandydatów do stanowisk kierowniczych. Zasadą podstawową jest selekcja według kryteriów pozamerytorycznych. Jak wykazują pionierskie badania tej problematyki, prowadzone w regionie krakowskim, społeczna baza rekrutacyjna do objętych nomenklaturą pozycji w aparacie władzy (administracja państwowa, aparat partyjny) jest w sposób istotny ograniczona. W procesie owej selekcji, która przeczy wszelkim zasadom otwartości, „czynniki merytoryczne są wprawdzie brane pod uwagę, lecz tylko wśród tych, którzy spełniają kryteria polityczne” (Wasilewski 1989).

Zarówno zróżnicowany poziom dochodów, jak i możliwości korzystania z dóbr deficytowych oraz dostęp do stanowisk kierowniczych spowodowały poważne rozwarstwienie w szeregach inteligencji. Ci, którzy nie znajdowali dostępu do stanowisk kierowniczych i przywilejów, jakie otwiera pełnienie funkcji, zostali bądź zrównani pod względem uzyskiwanych dochodów z robotnikami wykwalifikowanymi bądź spadli poniżej ich poziomu. Relatywna degradacja statusu tej części inteligencji polskiej, która została pozbawiona dostępu do władzy, jest więc równoznaczna z jej autentyczną proletaryzacją. Należy przy tym podkreślić, iż jest to zjawisko świadczące o głębokich przemianach struktury społecznej.

Pod pojęciem proletaryzacji w polskim wydaniu kryją się wszakże treści odmienne od tych, które występują w dyskusjach toczących się w socjologii zachodniej. Wprawdzie teza o proletaryzacji znajduje w niej częściowe potwierdzenie empiryczne, ale jedynie w stosunku do urzędniczych i administracyjnych kategorii zawodowych (Marshall, Rose 1988). W Polsce natomiast proletaryzacja obejmuje większość podstawowych kategorii niegdyś wysoko nagradzanych i wpływowych zawodów, jak lekarze, prawnicy, nauczyciele akademicy, a także inżynierowie i nauczyciele szkół średnich. W naszych warunkach podtrzymywanie twierdzenia o uprzywilejowanym statusie inteligencji pozostaje w jawnej sprzeczności z rzeczywistością.

Na tle zawodów inteligentkich inaczej kształtuje się sytuacja klasy robotniczej. Jeśli chodzi o poziom wynagrodzeń, to okres poprzedzający wybuch konfliktu przyniósł robotnikom raczej poprawę niż pogorszenie warunków. Dotyczy to zwłaszcza robotników wykwalifikowanych. Lata 70. w tej kategorii robotni-

czej zaznaczyły się bowiem stosunkowo najwyższym przyrostem realnych dochodów. A mimo to – czy może właśnie dlatego, jak twierdzą zwolennicy teorii relatywnej deprivacji – wśród robotników wykwalifikowanych najwcześniej i najsilniej pojawiły się symptomy niezadowolenia prowadzące wprost do napięć społecznych i konfliktów. Dlaczego tak się stało? Mimo relatywnie korzystnej sytuacji dochodowej potrzeby i aspiracje robotników wykwalifikowanych, podobnie jak inteligencji, zderzyły się z tymi samymi w istocie barierami. Jak zamienić zarobione pieniądze na dobra pożądane, w tym głównie jak zdobyć własne mieszkanie? Jak znaleźć dojscie do takich pozycji w strukturach społeczno-zawodowych i administracyjnych, które zapewniają zarówno godziwe warunki egzystencji, jak też wykorzystanie wiedzy i kwalifikacji zawodowych – oto podstawowe problemy jednych i drugich, będące wyznacznikami wspólnej dla nich sytuacji społecznej, która sprzyjała kształtowaniu się nowej formacji pokoleniowej (Adamski, Bialecki, Staszyńska 1989).

Lata 70. różnią się znacznie od wcześniejszych okresów, kiedy mniej lub bardziej spektakularnie sprawdzała się ustrojowa zapowiedź „równych szans” lub „awansu społecznego” dla młodych generacji. Już nie „otwartość”, ale „blokady” i zamknięcia charakteryzowały strukturę społeczną. Wprawdzie system oświatowy stwarzał wciąż jeszcze możliwości awansu edukacyjnego na poziomie wyprzedzającym znacznie możliwości awansu zawodowego, ale międzypokoleniowe pomiary ruchliwości przynosiły coraz więcej dowodów świadczących o zdecydowanej przewadze zasady reprodukcji w podstawowych klasach społecznych (Zagórski 1976; Janicka 1987). Okoliczność ta sprzyjała rozczarowaniom, które w sposób najbardziej widoczny ujawniły się wśród wykwalifikowanych robotników będących częścią powojennego pokolenia wyżu demograficznego.

Dominujące liczebnie w skupiskach pracowniczych i usytuowane w strategicznych dla przyszłego konfliktu strukturach wielkich zakładów przemysłowych młode pokolenie wykwalifikowanych robotników i specjalistów z wyższym wykształceniem miało zatem wszelkie przesłanki, aby długotrwałe i kumulujące się oddziaływanie obiektywnej i relatywnej deprivacji społecznej przekształcić w radykalną świadomość kontestacyjną. Występowanie radykalnych postaw społecznych w tych właśnie grupach stwierdzono już w badaniach w 1978 roku. Ostrze owego radykalizmu, mierzonego postrzeganiem „niesłusznego uprzywilejowania społecznego”, kierowało się wówczas głównie przeciw ludziom władzy, którym zwłaszcza robotnicy przypisywali „brak kompetencji i nadużywanie zajmowanego stanowiska dla korzyści prywatnych” (Zaborowski 1988). W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż radykalizm i kontestacyjność występują słabo wśród robotników niewykwalifikowanych. Jeśli więc potępienie niezасłużonych przywilejów władzy deklaruje 61 procent robotników

wykwalfikowanych, to w grupie niewykwalfikowanych wskaźnik ten jest dwukrotnie niższy (Wnuk-Lipiński 1989).

Wśród ogółu młodych robotników intensywnością krytycyzmu wobec ludzi władzy wyróżniali się szczególnie ci, którzy mieli za sobą naukę w zasadniczych i średnich szkołach zawodowych i równocześnie wywodzili się z rodzin robotniczych (Adamski 1980). Nie potwierdza się więc teza o wiejskim rodowodzie kontestatorów (Touraine i in. 1982). Było raczej odwrotnie: skłonności do buntu rosły gwałtownie w miarę zakorzeniania w miejskości i wielkoprzemysłowym środowisku pracy.

Następstwem tych przeobrażeń w strukturze społeczeństwa polskiego będzie zarówno kształt konfliktu ogólnospołecznego, jak i jego wyjątkowa odporność na strategie wygaszające. Czym się charakteryzowali najbardziej aktywni kontestatorzy? Otóż jeśli zapytać, kto uczestniczył w strajkach i protestach, kto występował ze związków branżowych i wstępował do „Solidarności” czy też kto najostrzej wypowiadał się za zmianami w polityce państwa i zasadach funkcjonowania systemu, to okazuje się, że w każdym z tych wymiarów konfliktu zdecydowanie przodują dwie kategorie społeczno-zawodowe: wykwalifikowani robotnicy i ta część inteligencji, która nie sprawuje władzy.

Dynamika zmian strukturalnych wykazuje, jak widać, wyraźne współzależności z faktem pojawienia się tej postaci podmiotowości społecznej, która wyraża się w świadomości kontestacyjnej. Sprzyjający jej konfliktogenny układ interesów grupowych można by przedstawić w takim uproszczeniu:

(1) W procesach degradacji pozycji społecznej inteligencji dokonuje się wśród niej podział na tych, którzy mają dostęp do stanowisk i przywilejów i dzięki temu mogą skutecznie bronić się przed deklasacją, oraz tych, którzy takiego dostępu nie mają i podlegają proletaryzacji. Najlepszym wskaźnikiem owego podziału są odrębne preferencje jednych i drugich w odniesieniu do przynależności do „Solidarności” lub związków branżowych, a następnie nowych związków (OPZZ).

(2) Wśród pracowników fizycznych poza rolnictwem, tradycyjnie traktowanych jako klasa jednolita, wyodrębnia się nowa klasa robotników wykwalifikowanych; oprócz wykształcenia wyróżnia ją robotniczy rodowód, wyższe niż średnie dochody, którym towarzyszą stosunkowo wysokie aspiracje oraz nonkonformizm i radykalizm polityczny. Natomiast robotnicy niewykwalfikowani, w większości robotnicy ze świeżym chłopskim rodowodem lub nadal z rolnictwem związani, odznaczają się brakiem identyfikacji klasowej i niskim poziomem bezpieczeństwa, a dominująca w ich postawach roszczeniowość współwystępuje z konformizmem politycznym.

(3) Interesy klasy chłopskiej znamionuje ambiwalencja. Z jednej strony protekcjonizm polityki rolnej daje im poczucie pewności doraźnej egzystencji,

z drugiej jednak nie opuszczają ich obawy co do zagrożenia przyszłości gospodarki rodzinnej w socjalizmie. Dlatego chyba w sytuacji konfliktu chłopcy okazywali się stosunkowo najpewniejszym zapleczem społecznego poparcia władzy, równocześnie w większości nie aprobując strajków, odnoszą się z sympatią do systemowych postulatów robotniczej kontestacji, a wśród nich zwłaszcza do konstytucyjnych gwarancji dla gospodarki rodzinnej w rolnictwie. Chłopskie „interesy obiektywne”, znajdujące wyraz w dysparytecie dochodów rolniczych, sytuują się w opozycji do interesów miejskiej ludności pracowniczej (Gałęski 1982). Ową obiektywną sprzeczność łagodzi jednak – i powstaniu konfliktu między wsią a miastem skutecznie zapobiega – powszechne wśród robotników i inteligencji przekonanie, że wyjście z kryzysu żywnościowego jest niemożliwe bez zdecydowanych preferencji polityki państwa wobec gospodarstw chłopskich.

(4) Dokonujące się w ubiegłym ćwierćwieczu przeobrażenia w tradycyjnie pojmowanej strukturze społecznej są zapowiedzią nowego jej kształtu. Stanowi o tym przede wszystkim powstanie nowej klasy robotniczej i względnie trwałe podział inteligencji. Zbieżność procesów emancypacyjnych, zachodzących, z jednej strony, wśród robotników zatrudnionych w upaństwowionej gospodarce, a z drugiej – wśród inteligencji, stworzyła podstawę wspólnoty interesów między nową klasą robotniczą i sproletaryzowaną inteligencją. Kontestacyjnie zorientowany alians jednych i drugich godzi w interesy klasy „funkcjonariuszy i dysponentów” sprawujących monopol władzy politycznej, ekonomicznej i ideologicznej.

Pytanie o perspektywę i szansę rozwiązania polskiego konfliktu jest w tej sytuacji pytaniem o charakter aliansu, jaki tworzą *wyemancypowani robotnicy i sproletaryzowaną inteligencją*. Czy strukturalne zbieżności obydwu partnerów bądź podobieństwo prezentowanych przez nich orientacji politycznych są tak silne i trwałe, by przyjąć je jako podstawę do ogłoszenia narodzin odrębnej klasy społecznej? Taka hipoteza o „nowej klasie średniej” rzeczywiście funkcjonuje w naszej socjologii. Zdaniem jej autora, tym, co miałoby wyróżniać nową klasę średnią, jest bezpośrednio jej „podporządkowanie władzom w instytucjach i fabrykach zarządzanych przez te władze”, oraz „wyższy poziom wykształcenia i wyższe zarobki tej klasy w porównaniu z prawdziwie sproletaryzowanymi warstwami i klasami społecznymi” (Kurczewski 1982).

Argumentem najsilniejszym przeciw tej koncepcji wydaje się to, iż usiłuje ona sprowadzić do wspólnego mianownika zbyt odległe od siebie, a niekiedy wręcz przeciwstawne pozycje usytuowania klasowego. Nie jest ona również w stanie obronić się przed krytyką, jeśli „nową klasę średnią” definiować jako zbiór „kategorii zawodowych, które reprezentują kierownictwo w procesie produkcji” (Clegg et al. 1986). W społeczeństwach kapitalistycznych przeciwko tezie o „nowej klasie średniej” nazywanej *knowledge workers* w odróżnie-

niu od „starej klasy”, którą stanowią biznesmeni i menedżerowie (Brint 1984), przemawiają nie tylko sprzeczności jej usytuowania pomiędzy „pracą” i „kapitałem” (Carchedi 1977). Osłabia jej zasadność również fakt, iż inteligentne kategorie zawodowe postrzegają siebie znacznie bliżej klasy „biznesu” niż klasy robotniczej. Jeśli więc przyjąć, że w polskich warunkach odpowiednikiem klasy „biznesu” są „ludzie władzy”, to sproletaryzowana inteligencja będzie istotnie sytuować się raczej bliżej robotników niż władzy. Jeśli jednak obecny status pozbawionych władzy specjalistów uznać za przejaw patologii systemowej, której nie sposób dłużej tolerować, to wówczas zbieżność interesów tej warstwy z interesami nowej klasy robotniczej należałoby traktować jako zjawisko przejściowe.

Kryzys strukturalny a szansa zmian systemowych

Jeśli sytuacja polskiego konfliktu – jak staraliśmy się dowieść – ma przede wszystkim podłoże strukturalne, to również możliwości i perspektywy jej rozwiązania należałoby rozważać na gruncie realiów strukturalnych. Punktem wyjścia musi być przy tym stwierdzenie, iż struktura społeczeństwa polskiego znalazła się w głębokim kryzysie. Jego przejawem jest nie tylko zakłócenie równowagi w podstawowym układzie stratyfikacyjnym. Towarzyszy temu szeroki zasięg zjawisk anomijnych, które zgodnie z jej Mertonowską wykładnią dają się definiować bądź jako „załamanie się systemu norm i cofnięcie uznania społecznego dla reprezentatywnych instytucji systemu” (Nowak 1986), bądź też jako „rozpad dyrektywnych regulatorów porządku społecznego” (Turski 1987).

Symptodem kryzysu w układzie stratyfikacyjnym, który wywiera rozstrzygający wpływ na trwałość sytuacji konfliktowej, jest niewątpliwie pojawienie się nowej klasy robotniczej. Od klasy „starej”, uległej systemowi i łączącej z nim swe aspiracje, odróżnia ją szczególnie wysoka świadomość odrębności własnych interesów, pewność siebie i poczucie siły w relacji do warstw rządzących. Zawdzięczając wiele współdziałaniu ze sproletaryzowaną inteligencją, nowa klasa robotnicza ma równocześnie nad nią zasadniczą przewagę. Ze względu na swe usytuowanie w sferze produkcyjnej, liczebność i koncentrację w wielkich skupiskach pracowniczych okazuje się ona jedyną klasą, która może się skutecznie przeciwstawić polityce władzy, jak również interesom jej funkcjonariuszy.

Fakt, iż nie „nowa klasa średnia” ani „nowa inteligencja”, ale właśnie nowa klasa robotnicza osiągnęła w Polsce status „klasy wstępującej”, ma – jak się wydaje – decydujące znaczenie dla rozważań nad ewolucją sytuacji konfliktu i jej

wpływu na strukturę i funkcje systemu. Aspiracje, roszczenia i uświadomienie interesu nowej klasy robotniczej, współdziałającej ze sproletaryzowaną inteligencją, są wyrazem głębokich zmian jakościowych w charakterze społecznej i instytucjonalnej struktury polskiego społeczeństwa. Ujawniają one, po raz pierwszy z taką mocą, podstawową sprzeczność w układzie stratyfikacyjnym systemu monocentrycznego. Istotą tej sprzeczności jest brak prawno-instytucjonalnych warunków, aby „ideologiczni właściciele” lub „współgospodarze środków produkcji” mogli korzystać z doktrynalnego przywileju panowania klasowego.

Wspólnota interesów nowej klasy robotniczej i sproletaryzowanej inteligencji okazuje się jednak na tyle silna, iż jest w stanie dość skutecznie paraliżować swobodę działania aparatu władzy administracyjnej i politycznej w kierowaniu państwem i społeczeństwem. Równocześnie siła robotniczej klasy „wstępującej” i sproletaryzowanej inteligencji ma ograniczony charakter. Użytkowane przez jednych i drugich możliwości działań podmiotowych mogą się realizować głównie w sposób destruktywny, poprzez bojkotowanie decyzji władzy i wymuszanie na niej ustępstw pod presją akcji protestu. Następstwem owego konfliktu interesów jest nadmiar władzy negatywnej, a niedostatek pozytywnej.

Jak należałoby interpretować przedstawione rozpoznanie konfliktu? Czy może ono świadczyć na rzecz tezy o nieformalności systemu, czy konfliktowość roszczenia nowej klasy robotniczej zasługują, aby je potraktować li tylko jako przejaw buntu, który nie tylko nie prowadzi do zmian systemu, ale wręcz sprzyja jego stabilizacji (Staniszki 1986, 1989)? Czy zatem alternatywą, przed którą stają współczesne systemy socjalizmu monocentrycznego, jest albo „rewolucja oddolna”, albo „rewolucja odgórna” (Kamiński 1988)? Wydaje się, że rozstrzygnięcie tego dylematu niekoniecznie prowadzić musi do wyboru jednego tylko z dwóch skrajnych rozwiązań.

Obserwacja polskiego konfliktu zachęca wręcz do postawienia hipotezy, iż zmiany systemowe realizować się będą w takim modelu uzgodnienia sprzecznych interesów, który zakłada stałą presję na aparat partyjno-państwowy tej realnej siły społecznej, jaką jest przede wszystkim nowa klasa robotnicza, a efektem owej konfrontacji sprzecznych interesów będzie stopniowy postęp w zakresie rzeczywistego „uwłaszczenia” tej klasy.

Za taką wizją ewolucji konfliktu, w której klasa wstępująca wymusza na elitach rządzących ustępstwa o charakterze systemowym, przemawia nie tylko stała w nim obecność, ale przede wszystkim stała ekspansja kontestacyjnej świadomości politycznej. Pomimo iż roszczeniowość ekonomiczna jest wciąż głównym źródłem konfliktu, kontestacja istniejących instytucji systemu, a także jego zasad konstytutywnych zyskuje wyraźnie na znaczeniu. W dynamice postaw i preferencji Polaków o charakterze polityczno-systemowym na wyróżnienie zasługują następujące tendencje.

(1) Jeśli chodzi o stosunek do egalitaryzmu, to rośnie konsekwentnie przyzwolenie dla zasady zróżnicowania płac w zależności od jakości prac i kwalifikacji (od poziomu 54 procent w 1980 do poziomu 83 procent w 1988 roku). Równocześnie rosnącą akceptacją (z 59 procent w 1984 do 72 procent w 1988 roku) zyskuje postulat zwiększania swobody działania dla sektora prywatnego. Jeszcze bardziej aprobowane jest hasło „wprowadzenia do polskiej gospodarki praw rynku i konkurencji”. Natomiast możliwość bezrobocia wywołuje sprzeciw około 40 procent populacji. Poziom wykształcenia, a zwłaszcza przynależność do klasy wykwalifikowanych robotników jest wskaźnikiem większego poparcia dla zmian.

(2) Popierając istniejący i tworzony od nowa sektor prywatny, większość Polaków jest równocześnie przeciwna dopuszczeniu możliwości prywatyzacji wielkiego przemysłu i bankowości. Sprzeciw ten jest najwyższy wśród kierowników (64 procent), podczas gdy wśród specjalistów pozbawionych dostępu do władzy i robotników wykwalifikowanych – raczej umiarkowany (ok. 33 procent). Owe różnice wskazują chyba nie tylko na to, że „postawa właściciela” w stosunku do własności państwowej ukształtowała się głównie wśród kadry kierowniczej (Białyszewski 1983). Bez wątpienia świadczą one również o tym, że program reprivatyzacji nie uzyskuje wystarczającego poparcia społecznego. Z drugiej strony zbyt daleko idące wydaje się twierdzenie o „nieodwracalności przeobrażeń stosunków własnościowych na tych obszarach gospodarki, gdzie już zostały wprowadzone” (Narojek 1988).

(3) Podstawową miarą trwałości konfliktu politycznego są oceny centralnych instytucji systemu. Jeśli mierzyć je stosunkiem do „umacniania kierowniczej roli partii”, to między rokiem 1980 a 1988 nastąpił spadek zarówno mniejszościowego dla niej poparcia (od 32 procent do 27 procent), jak i większościowego sprzeciwu (od 56 procent w roku 1980 do 45 procent w roku 1988), przy stale rosnącej wielkości uchylających się od wyrażenia swej opinii w tej sprawie. Równocześnie większość Polaków (73 procent w 1988) zdecydowanie wypowiada się za koniecznością takiej zmiany ordynacji wyborczej, która zagwarantowałaby możliwość wyboru pomiędzy kandydatami o różnych poglądach politycznych. W tym samym czasie szybko wzrasta (z 37 procent do 47 procent pomiędzy latami 1984 i 1988) liczebność zwolenników legalizacji „grup i organizacji o charakterze opozycyjnym”. Oczywisty jest dystans, jaki dzieli ów stan oczekiwań i preferencji społecznych do obowiązującej wciąż w tym zakresie praktyki artykulacji i prezentacji interesów grupowych. Istotnym problemem jest więc pytanie: Czy kontestacyjna świadomość społeczna stanie się środkiem presji zmierzającej do połączenia dotychczasowych rozdzielonych kanałów „artykulacji i reprezentacji”? (Lamentowicz 1989)?

(4) W każdym z wyróżnionych pól polityczno-systemowej świadomości kontestacyjnej wobec systemu monocentrycznego dostrzegamy wspólne

cechy usytuowania strukturalnego jej nosicieli. Kontestatorami są najczęściej i w sposób najbardziej przekonujący robotnicy wykwalifikowani i niewykłonna w sprawowanie władzy inteligencja. Sprzyja tej orientacji również młodszy wiek, wykształcenie i przynależność do „Solidarności” lub identyfikacja z tą organizacją. Zapleczem podtrzymywania systemowego *status quo* są najczęściej osoby niżej wykształcone, starsze, zajmujące pozycje kierownicze w administracji, a także będące członkami partii i związków branżowych (w 1980–1981) bądź związków zrzeszonych w OPZZ. Nowym zjawiskiem w tym układzie sił jest fakt, iż wzrost akceptacji dla rozwiązań pluralizujących system wystąpił (według danych z 1988 roku) również „wśród grup bliższych establishmentowi, to jest wśród członków partii, byłych związków branżowych i związków OPZZ” (zob. tekst Andrzeja Rycharda w części drugiej niniejszej książki).

Prezentowany stan świadomości politycznej Polaków świadczy jednoznacznie o daleko zaawansowanym procesie erozji naczelnych norm i wartości regulujących funkcjonowanie monocentrycznego ładu społecznego. Zjawisko to może się wydawać paradoksem, jeśli się uwzględni, iż sprawcami owej erozji są przede wszystkim grupy społeczne wywodzące się w lwiej części ze środowisk, które autentycznie najwięcej zyskały z proklamowanej przez nowy system idei awansu społecznego. Zarówno rewolucja oświatowa, jak zwłaszcza ruchliwość społeczno-zawodowa przyczyniły się raczej do kontestacji niż do legitymizacji tego systemu, który jej patronował (Wesołowski, Mach 1986). Zjawiska anomijne obejmują większość zatrudnionych w gospodarce narodowej, a szczególnie silne są wśród nowej klasy robotniczej i sproletaryzowanej inteligencji. Ich wyrazem jest również pogłębiający się deficyt nie tyle legitymizacji, ile raczej „pragmatycznego przyzwolenia” w stosunku do politycznych instytucji i ich przywódców (Rychard 1987). Erozji podlegają równocześnie obowiązujące zasady nagradzania pracy jako zaspokajania potrzeb i interesów. Rozkładowi norm i wartości dyrektywnych towarzyszą spontaniczne procesy przystosowawcze, a tym zwłaszcza – wartości odrzucane bądź poddawane zasadniczej rewizji.

Jakie wnioski dla prognozowania zmian reformatorskich o charakterze systemowym płyną z przedstawionego obrazu kontestacyjnej świadomości politycznej? Nasza diagnoza w ocenie roku 1984 była następująca: „Wybór, przed którym stawia władzę rozwój sytuacji konfliktowej, jest zaiste wyborem dramatycznym. Jeśli bowiem zechce ona iść konsekwentnie drogą reform, to okazuje się, że zwolennicy reform są zarazem relatywnie najbardziej krytyczni i nieufni wobec obecnej władzy i jej instytucji. Natomiast ci, którzy gotowi są udzielić władzy swego bezwarunkowego poparcia, zazwyczaj deklarują równocześnie niechęć i wrogość wobec jakichkolwiek zmian systemowych. Wiele wskazuje na to, że za owymi sprzecznymi preferencjami kryją się zablokowane bądź zagro-

żone interesy grupowe" (zob. tekst Władysława Adamskiego i innych w części drugiej niniejszej książki).

Zasadnicze elementy tej diagnozy wykazują dużą odporność na wpływ czasu. U progu roku 1988 utrzymywał się w dalszym ciągu zarówno konflikt wokół podziału dóbr, jak i konflikt polityczny wokół podstawowych zasad systemowych. Nieskuteczna okazała się strategia przywracania równowagi społecznej poprzez wygaszanie aspiracji i represjonowanie kontestacji. Jak zakładaliśmy w projekcie badań „Polacy '88”, jedynym wyjściem jest droga radykalnej reformy w sferze gospodarki i polityki. Natomiast wśród warunków jej prowadzenia wymienić należy przede wszystkim: z jednej strony ograniczenie dotychczasowej władzy i interesów funkcjonariuszy instytucji społeczno-politycznych i menedżerów gospodarki, a drugiej – znalezienie sposobu na udział w realnej władzy tych spośród kontestujących robotników i inteligencji, którzy swe klasowe bądź zawodowe interesy kojarzą ze zmianą charakteru władzy i stosunków społecznych.

Miejmy nadzieję, iż zapoczątkowaniem takiej strategii zmian staną się postanowienia przyjęte przez strony konfliktu uczestniczące w obradach „okrągłego stołu” z lutego–kwietnia 1989 roku. Jednak najdalej nawet idący kompromis, w postaci uzgodnionego dokumentu o „porozumieniu narodowym”, nie rozwiąże jeszcze konfliktu. Problem, z którym zapewne jeszcze dość długo borykać się będą Polacy, zawiera się bowiem w pytaniu, które niegdyś Michael Crozier sformułował pod adresem Francuzów: „Jak przekształcić rewindykacje i kontestacje w potencjał zmiany społecznej”?

Literatura

- Adamski W. 1980. *Dwa pokolenia pracowników przemysłu*, IW CRZZ, Warszawa.
- Adamski W. 1982. *Structural and Generational Aspects of a Social Conflict*, „Sisyphus”, t. III.
- Adamski W. 1985. *Aspiracje–interesy–konflikt*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- Adamski W., Pańków W., Rychard A., Sainsaulieu R. i in. 1988. *La Pologne en temps de crise*, Paris.
- Adamski W., Białecki I., Staszyńska K. 1990. *Pokoleniowe aspekty konfliktu społecznego*, w: W. Adamski (red.), *Interesy i konflikt. Studia nad dynamiką struktury społecznej*, Wrocław.
- Adamski W., Jasiewicz K., Rychard A. (red.). 1986. *Polacy '84, Dynamika konfliktu i konsensusu*, Warszawa.
- Barnes S. H., Kaase M. i in. 1979. *Political Action: Mass Participation in Five Western Democracies*, Beverly Hills.
- Beskid L. 1982. *Zamożność i aspiracje dochodowe Polaków*, w: *Polacy '81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, Warszawa.
- Beskid L. 1988. *Miejsce robotników w społecznym podziale wynagrodzeń za pracę i dochodów gospodarstw domowych*, w: *Robotnicy: Potrzeby i rzeczywistość*, Warszawa.

- Białecki I. 1986. *Sprawy do załatwienia, poglądy a cechy położenia społecznego*, w: W. Adamski, K. Jasiewicz, A. Rychard (red.), *Polacy '84. Dynamika konfliktu i konsensusu*, Warszawa.
- Białyszewski H. 1983. *Teoretyczne problemy sprzeczności i konfliktów społecznych*, Warszawa.
- Brint S. 1984. *New Class and Cumulative Trend in Explanation of the Liberal Political Attitudes*, „American Journal of Sociology”, t. 90, nr 1.
- Carchedi G. 1977. *On the Economic Identification of Social Classes*, London.
- Carter R. 1985. *Capitalism, Class Conflict and the New Middle Class*, London.
- Crouch C., Pizzorn A. (eds) 1978. *The Resurgence of Class Conflict in Western Europe since 1968*, London.
- Clegg S., Boreham P., Dow J. 1986. *Class, Politics and the Economy*, London.
- Chombart de Lauwe P. H. 1975. *La culture et le pouvoir*, Paris.
- Domański H. 1989. *Przemiany struktury społecznej a stabilność systemu*, w: W. Adamski (red.), *Interesy i konflikt. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, Wrocław.
- Gałęski B. 1982. *Social Structure-Conflicts of Interests-Social Forces in Poland*, „Sisyphus”, t. III.
- Giddens B. 1984. *The Constitution of Society*, Oxford.
- Janicka K. 1987. *Zróźnicowanie społeczne i jego percepcja w latach 1965–1980. Tendencje zmian i trwałości*, Wrocław.
- Kamiński A. 1988. *Res Publica – Res Privata*, w: W. Morawski, W. Kozek (red.), *Załamanie porządku etatystycznego*, Warszawa.
- Kohn M. L., Schooler C. 1983. *Work and Personality. An Inquiry into Impact of Social Stratification*, Nordwood. N.J.
- Kurczewski J. 1982. *The Old System and the Revolution*, „Sisyphus”, t. III.
- Koralewicz J. 1986. *Autorytaryzm społeczeństwa polskiego w roku 1984*, w: W. Adamski, I. Białecki, K. Jasiewicz, L. Kolarska-Bobińska, A. Rychard, *Konfliktorodne interesy i wartości a szanse zmian systemowych*, „Studia Socjologiczne”, nr 2(105).
- Lamentowicz W. 1989. *Rola stowarzyszeń w artykulacji i reprezentacji interesów*, „Rola i funkcjonowanie instytucji samorządowych w systemie politycznym”, zesz. 3.
- Łapińska-Tyszka K. 1990. *Konflikt w świadomości pokoleń chłopskich*, w: W. Adamski (red.), *Interesy i konflikt. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, Wrocław.
- Marshall G., Rose D. 1988. *Proletarianisation in the British Class Structure*, „The British Journal of Sociology”, t. XXXIX, nr 41.
- Morawski W. 1989. *Dilemmas of the Institutional Changes in Contemporary Poland*, „Sisyphus”, t. V.
- Morawski W. (red.). 1986. *Gospodarka i społeczeństwo. Wartości i interesy załóg przemysłowych*, Warszawa.
- Narojek W. 1988. *Upodmiotowienie polityczne społeczeństwa zorganizowanego według zasad kolektywistycznych*, „Rola i funkcjonowanie instytucji samorządowych w systemie politycznym”.

- Nowak S. 1986. *Dylematy i antynomie świadomości społecznej drugiej połowy lat osiemdziesiątych*, w: J.J. Wiatr (red.), *Zaspokojenie potrzeb w warunkach kryzysu*, Warszawa.
- Oberschall A. 1973. *Social Conflict and Social Movements*, Englewood Cliffs.
- Offe K., Wisenthal H. 1980. *Two logics of Collective Action*, w: M. Zeitlin (ed.), *Political Power and Social Theory*, JAI Press Inc.
- Ossowski S. 1982. *O strukturze społecznej*, Warszawa.
- Pajestka J. 1983. *Kształtowanie procesu rozwoju. Racjonalność i manowce polityki*, Warszawa.
- Parkin F. 1976. *System Contradictions and Political Transformations*, w: T. Burn (ed.), *Power and Control. Social Transformations*, Beverly Hills.
- Parkin F. 1971. *Class, Inequality and Political Order, Social Stratification in Capitalist and Communist Societies*, London.
- Pohoski M., Lissowski G. 1987. *Oceny dochodów. Śluszna płaca i prestiż zawodów*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Rychard A. 1987. *Władza i interesy w gospodarce*, Warszawa.
- Rychard A. 1989. *Ład polityczny– centralizm i pluralizm w opinii Polaków*, w: W. Adamski i in., *Polacy '88. Dynamika konfliktu i szanse reform*, Centralny Program Badań Podstawowych, Warszawa.
- Sainsaulieu R. 1987. *Sociologie de l'organisation et de l'entreprise*, Paris.
- Skąpska G. 1988. *Społeczny ład porozumień i jego instytucjonalne uwarunkowania*, Referat z konferencji PTS, Kraków.
- Staniszki J. 1986. *Bunt nietransformacyjny, czyli o kilku paradoksach artykulacji politycznej w Polsce*, w: W. Morawski (red.), *Gospodarka i społeczeństwo*, Warszawa.
- Staniszki J. 1989. *Dynamika przełomu formacyjnego*, „Rola i funkcjonowanie instytucji samorządowych w systemie politycznym”, zesz. 3.
- Touraine A. i in. 1982. *Solidarite*, Paris.
- Touraine A. 1984. *Retour de l'acteur*, Paris.
- Turski R. 1987. „Kryzys regulatorów struktury społecznej”, maszynopis.
- Wasilewski J. 1989. *Social Processes of Regional Power Elite Recruitment*, „Sisyphus” t. V.
- Wesołowski W., B. Mach. 1986. *Systemowe funkcje ruchliwości społecznej*, Warszawa.
- Wesołowski W. (red.). 1978. *Kształt struktury społecznej. Studia do syntezy*, Wrocław.
- Wnuk-Lipiński E. (red.). 1987. *Nierówności i upośledzenia w świadomości społecznej*, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E. 1989. *Nierówności, deprivacje i przywileje jako podłoże konfliktu społecznego*, w: W. Adamski i in., *Polacy '88. Dynamika konfliktu a szanse reform*. Warszawa.
- Zaborowski W. 1988. *Postrzeganie społecznych nierówności*, Warszawa.
- Zagórski K. 1976. *Zmiany struktury i ruchliwość społeczno-zawodowa w Polsce*, Warszawa.

